



Rak - nie tak miało być....

Zawsze pędziłam na najwyższym biegu, z uśmiechem, niezmordowanie do przodu. Niespodziewanie ktoś zapukał do drzwi. Pan Rakowski bez żadnej rezerwacji rozgościł się w naszym domu jak w pięciogwiazdkowym hotelu. Zgodził się wyprowadzić, ale nie sam - chciał zabrać mojego męża. Ukryłam go w Lublinie...

Scan the qr code with your phone camera or go to the following address

<https://zrzutka.pl/en/mcrd6g>

